

TEATR POLSKI. Dziś premiera „Burzy”

# Scena po huraganie

Skąd na bezludnej wyspie wziął się fortepian? W jakim celu teatralna ekipa jeździła do Puszczy Piskiej? Do czego może służyć w teatrze oliwa? To tylko kilka tajemnic nowej inscenizacji „Burzy” w Polskim

DOROTA WYŻYŃSKA

Zdjęcia PIOTR MOŁĘCKI

Ci, którzy dobrze znają bogate, pełne kolorów i dziecięcej fantazji prace scenograficzne Adama Kiliana i spektakle jego syna Jarosława Kiliana, tym razem mogą być zaskoczeni. Scena jest prawie pusta. Widzimy gołe deski, wyciągarki teatralne i wiatrownicę. – To urządzenie, znane w teatrze od wieków, służące do tworzenia odgłosów wiatru, zwykle stoi za kulisami. My ustawiamy je na scenie, manifestując teatralność wszelkich zjawisk – mówi Adam Kilian. – Bo w naszym przedstawieniu wyspa Prospera jest sceną, a scena wyspą. Taka scena z łatwością zmieni się w pokład okrętu. Posłużymy się też projekcjami chmur, obłoków, cieni. Wszystko jest iluzją. Prócz ludzi, którymi kierują emocje i namietności – zapowiada Jarosław Kilian.

Premiera „Burzy” w Teatrze Polskim uczci jubileusz 90-lecia sceny założonej przez Arnolda Szyfmana. To nie przypadek, że ten tytuł pojawia się teraz na afiszu. 90 lat temu w Teatrze Polskim odbyła się premiera „Burzy” w reżyserii Józefa Sosnowskiego, z dekoracjami Karola Frycza. – Inscenizatorzy tamtego spektaklu dali podtytuł „Baśń”. Ich wyspa była pełna wspaniałości, kwiatów, dziwów, była utopią – opowiada Adam Kilian. – U nas jest wyspa po huraganie.

Jak wygląda wyspa po huraganie? Inspiracją były fotografie wiatrolomów Edwarda Hartwiga z albumów „Wariacje fotograficzne” i „Halny”. – Pojechaliśmy do Puszczy Piskiej i wróciliśmy z ciężarówką pełną drzew połamanych przez wichurę. Przyroda dokonała cudu. To paradoks, ale ta destrukcja jest piękna – mówi scenograf. Na scenie stanie też fortepian. For-



Fortepian to anachronizm, ale Szekspir lubił anachronizmy

tepian u Szekspira? – Zaczęło się od notki w „Gazecie” o tym, że na północny zachód od Tokio morze wyrzuciło ok. 300 telewizorów. To dlaczego nie mogło wyrzucić fortepianu? – śmieje się scenograf. – To oczywiście anachronizm, ale Szekspir lubił anachronizmy. W „Juliuszu Cezarze” bije mechaniczny zegar, chociaż w starożytnym Rzymie ich nie było.

Ostatnie chwile przed premierą. Adam Kilian pracuje nad tatuażem Kalibana i parasolem Adriana. – Wciąż nie jestem pewien, czy Kaliban powinien mieć tatuaż. Ale na pewno go naoliwimy. Będzie wyglądał tak, jakby ociekał wodą. A parasol? Ku przerażeniu tych, którzy go wykonywali, nieco go szarpnę. To będzie symbol destrukcji. Kostiumy – mimo burzy – są jak nowe. Szekspir nie może się nadziwić, że rozbitkowie przeżyli taką katastrofę, a ich stroje nie ucierpiały. Ale to właśnie teatralny trik Prospera. Bo pamiętajmy, że ta wyspa jest sceną – przypomina.



Czy Kaliban powinien mieć tatuaż?



Taka scena z łatwością zmieni się w pokład okrętu

Teatr Polski: „Burza” Williama Szekspira w przekładzie Stanisława Barańczaka.

Reżyseria – Jarosław Kilian.

Scenografia – Adam i Jarosław Kilian.

Autorem muzyki jest Abel Korzeniowski.

Konsultacja choreograficzna – Emil Wesołowski.

W scenografii wykorzystano fotografie Edwarda Hartwiga.

Występują: Olgierd Łukaszewicz (Prospero), Małgorzata Lipmann (Ariel), Magdalena Smalara (Miranda), Marcin Jędrzejewski (Kaliban), Kacper Kuszewski (Ferdynand), Michał Lesień (Trinkulo), Janusz Zakrzewski (Alonzo), Krzysztof Kumor (Sebastian).

Premiera w sobotę 8 marca o godz. 19.